

***Ja i moje książki – to jedno. Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak*, Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Zdzisława Mokranowska, Warszawa 2024, ss. 727**

Twórczość Zofii Kossak jest w pewnym sensie czytelnicznym fenomenem nie tylko dlatego, że w jej powieściach czytelnik odnajduje ponadczasowe prawdy i wartości, lecz także ze względu na ukazywanie w nich piękna człowieczeństwa. Ten aspekt twórczości pisarki decyduje o tym, że czytelnicy pozostawali jej wierni, pomimo lat milczenia wobec osoby autorki oraz jej twórczych osiągnięć. Tak działo się podczas okupacji niemieckiej i w okresie socrealizmu, gdy w 1948 r. zarządzono wycofanie jej książek z bibliotek.

Fenomenem również jest życie Zofii Kossak, w którym nie brakowało trudnych i tragicznych doświadczeń, oraz jej heroiczna postawa wobec nich, wynikająca z bezgranicznej wiary w miłość Bożą. Podporządkowanie przez autorkę *Roku polskiego* własnego życia zasadom Ewangelii wpływało także na jej pisarstwo. To te problemy między innymi stanowią treść publikacji *Ja i moje książki – to jedno. Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak* Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz i Zdzisławy Mokranowskiej.

Autorki opracowania o życiu i twórczości Zofii Kossak od wielu lat zajmują się jej pisarskimi dokonaniem, stąd w najnowszej książce poświęcają sporo miejsca refleksji o przyczynach poczytności jej dzieł. Krystyna Heska-Kwaśniewicz już we *Wprowadzeniu* (s. 9-31) poszukuje odpowiedzi na pytanie: kim była Zofia Kossak jako pisarz i jako człowiek? Wskazuje jej wybitne osiągnięcie pisarskie, jakim jest trylogia o krzyżowcach. Piszze też o jej życiowym spełnianiu się w roli córki, żony, matki oraz współtwórczyni „Żegoty”, jedynej organizacji w Europie ratującej Żydów. Badaczka przywołuje słowa świętego Jana Pawła II, który przypominał o zaniedbaniu pamięci o książkach Zofii Kossak, „świątecznej pisarki” (s. 11). Prezentując bohaterów jej utworów, cytuje wypowiedź czytelnika o nicku „kurzy” z wortalu Lubimyczytac.pl, który 2 kwietnia 2022 r. napisał o *Krzyżowcach*: „Oj, ubogie by było nasze życie literackie bez przeczytania tej wspaniałej powieści pani Zofii. Panorama najbardziej kontrowersyjnego wydarzenia średniowiecza to też doskonała analiza ludzkich namiętności i słabości, ale też wzór cnót wszelkich” (s. 31).

Z kolei Zdzisława Mokranowska w rozdziale *Natura historii* (s. 234-292), analizując emanacje historycznych zdarzeń przez Zofię Kossak, pisze: „Książki Zofii Kossak do dzisiaj znajdują swych gorliwych czytelników, mimo że od ich publikacji minęły już dziesięciolecia, a w niektórych przypadkach (np. *Pożoga*) upłynęło przeszło sto lat. O zainteresowaniu świadczy choćby częstotliwość wypożyczeń jej utworów w bibliotekach, jak też głosy w dyskusji na wortalu Lubimyczytac.pl, a od jakiegoś czasu również znaczna liczba wznowień wydawniczych. Ponadto przetłumaczono te dzieła na ponad dwadzieścia języków świata. Fakt, że Zofia Kossak była określana przez krytykę literacką w latach trzydziestych ubiegłego wieku – a następnie w czasach PRL-u i nierzadko współcześnie – jako pisarka katolicka, z jednej strony zjednywał jej miłośników, a z drugiej strony ją niejako etykietował, skazywał na niszowość” (s. 234).

Badaczka – uznając Zofię Kossak za pisarkę zakochaną w historii – analizuje jej powieści historyczne na tle dziejów rozwoju tego gatunku literackiego i poglądów autorki. Dla Zofii Kossak wiara była cudem samym w sobie i umocnieniem dla innych, a twórczość – służbą społeczną. To są podstawowe czynniki, dla których pisarka często stosuje

zasady „ożywiania wydarzeń historycznych”, a w fabule utworu wykorzystuje źródła historyczne, między innymi wypowiedzi ks. Piotra Skargi w *Złotej wolności*, testament Władysława Warneńczyka w *Warnie* i fragmenty kronik w *Troi Północy*. W wielu powieściach, m.in. w *Przymierzu*, odwołuje się do tekstu Biblii. Dodajmy, że *Przymierze* to dzieło wyjątkowe, wyrasta bowiem w pełni z ducha katolicyzmu; utwór o bezgranicznym posłuszeństwie Bogu i zaufaniu do Niego, również o wpływie wiary na rozwój człowieka. Zdaniem piszącej te słowa, powieść ta powinna się doczekać głębszej interpretacji.

Chcąc wykazać aktualność historycznych dzieł Zofii Kossak dla współczesnego czytelnika, Zdzisława Mokranowska omawia je na tle rozwoju tradycji powieści historycznej. Dokonuje porównań z twórczością Henryka Sienkiewicza oraz Stefana Żeromskiego. Zwraca uwagę na charakterystykę bohaterów powieści i znaczenie ich działań w kształtowaniu rzeczywistości, a także na wysiłek, jaki musi włożyć czytelnik w lekturę utworów – por. konkluzję wywodu badaczki o *Złotej wolności*: „Dzieło Zofii Kossak nie jest łatwe w lekturze, bo ukazuje świat wielowymiarowy, niejednoznaczny, wymagający od czytelnika wysiłku percepcji i [...] skłaniający do refleksji i wyrażenia osądu. Przy niewątpliwej dominacji katolicyzmu powieść unaocznia wiele odmian chrześcijaństwa” (s. 292).

Interesującym utworem jest *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia z lat 1917–1919*, wydana w 1922 r. i przyjęta przez odbiorców z niebywałym entuzjazmem, co zaowocowało kolejną jej edycją w 1923 r. *Wspomnienia z Wołynia...* były lekturą potrzebną. Ukazanie piękna Kresów Wschodnich i opisy martyrologii mieszkańców, także charakterystyka Kresowianka z perspektywy własnych doświadczeń i dramatycznych przeżyć pisarki, wywoływały wiele dyskusji. Jak zauważa Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Zofia Kossak w opisach pejzaży sakralizowała ziemię, z którą wiązały się jej najczulsze i najpiękniejsze przeżycia, a także te trudne, jak utrata domu rodzinnego i doświadczenia bolszewizmu. Dziesięć lat później podobnym czytelniczym powodzeniem cieszył się *Nieznany kraj*, gdyż Zofia Kossak na Śląsk patrzyła z podobnym zauroczeniem jak na Kresy Wschodnie. Ziemia śląska stała się jej bliska, pisarka rozumiała Ślązaków, a przede wszystkim ich zawiłą historię.

W recenzowanej tu publikacji Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz i Zdzisławy Mokranowskiej ukazano zafascynowanie Zofii Kossak Śląskiem. Najpełniej wyraża to badaczka w rozdziale *O Nieznanym kraju i śląskich sprawach Zofii Kossak* (s. 462–495), odwołując się do wypowiedzi samej pisarki, która na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w 1930 r. zamieszczała *Listy ze Śląska*. W liście III w nr. 23. wyznała, że dla niej, pragnącej stałego zadowolenia: „Beskid Śląski jest najpiękniejszym krajem na świecie” (s. 462).

Według Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz zagłębianie się przez Zofię Kossak w przeszłość Śląska, ziemi uświęconej cierpieniem i trwaniem przy polskości, oraz podziw dla malowniczych krajobrazów tego regionu sprawiały, że traktowała tę ziemię jako miejsce ukochane. Na tej ziemi pisarka ponownie zaznała szczęścia rodzinnego i twórczych sukcesów. Szczęście to trwało jednak do 1939 r. Potem wraz z wybuchem wojny znowu nastąpiły utrata domu i tułaczka. Śląsk (szczególnie Górki Wielkie) pozostał miejscem ukochanym przez dzieci Zofii Kossak, a później pokochały je też jej wnuki.

Badaczka przekonująco uzasadnia znaczenie pobytu pisarki na śląskiej ziemi. Pokazuje, jak opisywała ona jej urodę w wielu utworach, począwszy od baśni *Kłopoty Kacperka góreckiego skrzata*, poprzez *Legnickie pole*, po *Wielkich i małych* i *Nieznany kraj*. Powracający do Polski – po sześćsetletnim oderwaniu od ojczyzny – Śląsk, był tematem godnym pióra Zofii Kossak (s. 465–469). Dzięki wspomnianym utworom Zofii Kossak ziemia śląska stała się bliższą czytelnikom także spoza tego regionu. Poznawali oni bowiem trudną historię Ślązaków (powstania śląskie), sylwetki śląskich kapłanów, walory krajobrazowe, znaczącą rolę rzeki Odra w historii (s. 474–481).

Ciekawym problemem, na który zwraca uwagę Krystyna Heska-Kwaśniewicz, jest ingerencja cenzury w teksty Zofii Kossak. Badaczka powołuje się na publikację Mirosławy Pałaszewskiej, która – na podstawie oddanej do cenzury odbitki szczotki drukarskiej *Nieznanego kraju* (wydanie z 1961 r.) – ustaliła dwukrotną ingerencję cenzorów: pierwszą, dotyczącą wykreślenia słowa „pancerne” w opowiadaniu *Na ziemi i pod ziemią* ze zdania „Laura wyrabia blachy pancerne [...]”; drugą – domagającą się usunięcia z zakończenia informacji o tych tekstach, które zostały wyeliminowane z wydań przedwojennych oraz żądającą wprowadzenia wzmianki o zwycięskiej Armii Czerwonej i opiece PRL-u nad śląskim ludem (s. 492-493).

Ważnym wątkiem podejmowanym przez Krystynę Heską-Kwaśniewicz jest utrwalona w utworach Zofii Kossak działalność kapłanów, m.in. księdza Karola Woźniaka, bohatera III powstania śląskiego, jednostki wybitnej, którą – jak podkreśla badaczka – pisarka była urzeczona. Ksiądz Karol Woźniak uformował baon w III katowickim pułku powstańczym oraz wslawił się w trakcie walk o Kędzierzyn, zdobywając Kłodnicę (s. 478-479). Nie tylko ta postać, ale też inni księża są w utworach Zofii Kossak przedstawiani z poważaniem, pisarka eksponuje ich ofiarność, odwagę, zaangażowanie w pomoc potrzebującym i w walkę o słuszną sprawę.

Istotnymi wyznacznikami planów twórczych dla Zofii Kossak były głosy czytelników. Pisanie traktowała bowiem jako służbę wobec narodu i człowieka. Każde dzieło starannie przygotowywała pod względem merytorycznym (historycznym) i kompozycyjnym, biorąc pod uwagę odbiorcę i jego kompetencje czytelnicze. Pisarka dość często wypowiadała się na temat ojczyzny i obowiązków twórcy wobec niej. Będąc na przymusowej emigracji, ubolewała, że nie może w pełni służyć ojczyźnie i że nie czuje pełni sił twórczych. Nie zaprzestała jednak pisania (w tym czasie powstały *Przymierze* czy *Rok polski. Obyczaj i wiara* oraz *Dziedzictwo*). Z jej niepokojami o osłabnięcie sił twórczych nie zgadzali się czytelnicy, przekonujący ją o tym, że jej książkom nie grozi czytelnicza zapaść.

Przesłanie każdej powieści Zofii Kossak odpowiada duchowym potrzebom czytelnika. W *Rozważaniach o pisarstwie Zofii Kossak* Krystyny Heską-Kwaśniewicz i Zdzisławy Mokranowskiej stanowi to zasadniczy problem przy prezentowaniu tematów, które pisarka podejmowała. Autorki publikacji wykazują, że Zofia Kossak była osobą nie tylko rozumiejącą czasy, o których pisała, ale także znającą doskonale psychikę bohaterów z epok minionych (m.in. średniowiecza). Uważają to za dowód posiadania przez pisarkę twórczego zmysłu historycznego, co już wcześniej dostrzegł Alfred Leopfe von Ah z Lucerny, znakomity tłumacz utworów pisarzy polskich (wśród nich Zofii Kossak) na język niemiecki. W opinii na temat utworu Zofii Kossak *Oblicze matki* w 1948 r. pisał: „Sposób, w jaki Pani opowiada o historii Polski, [to] będzie coś nowego, o ile wiem, w Szwajcarii. Chociaż grunt naukowy jest widoczny dla każdego, który coś o tym wie, to jednak unika Pani tonu pedantycznego podręcznika albo publikacji naukowej. Jeśli wolno mi będzie wyrazić życzenie, to proszę bardzo Panią o zachowanie tego stylu. Niech czytelnik wy-czuwa, że to poeta, a nie naukowiec napisał ten szkic”.

Nadmienmy, że utwór *Oblicze matki* nie ukazał się w języku polskim, bo rękopis spłonął, ale Krystyna Heska-Kwaśniewicz podaje o nim sporo informacji we *Wprowadzeniu* do współautorskiej monografii.

Badaczki, chcąc pokazać pełnię możliwości twórczych pisarstwa Zofii Kossak, kierują także uwagę czytelnika na różnorodność tematów, form i gatunków literackich, po które ona sięgała, takich jak: artykuł publicystyczny, esej (*Boże motory*), nota informacyjna, obrazek sceniczny (*Gość oczekiwany*, *Kielich krwi*, *Na drodze*, *Zlecenie*) i głównie powieść historyczna. Czasem nie jest to jednak klasyczna powieść historyczna, chociaż odległej historii dotyczy, jak np. utwór *Troja Północy*, który Zdzisława Mokranowska odkrywa dla

czytelnika. Trzeba dodać, że współautorem tego utworu był mąż Zofii Kossak – Zygmunt Szatkowski. Badaczka stwierdza, że nie jest łatwo sklasyfikować ten utwór pod względem gatunkowym ze względu na sposób opisanie przez Zofię Kossak historii odległej. Badaczka nie używa określenia powieść, lecz „dzieło”, „utwór”, „saga” albo „opowieść”, a nawet „esej”, lecz w rezultacie nie decyduje się na klasyfikację genologiczną. Ponieważ utwór *Troja Północy* powstał najprawdopodobniej z inicjatywy Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich (1957), które miało być kontynuacją Polskiego Związku Zachodniego, Zdzisława Mokranowska pyta: czy jest to utwór z tezą? Problem to jednak złożony, wymagający szerszych analiz badawczych.

Jeszcze inny temat podejmuje Krystyna Heska-Kwaśniewicz w rozdziale „*Co za moc bije z tych listów!*”. O listach Zofii Kossak do rodziny i przyjaciół (s. 435–461), która odkrywa talent epistolograficzny prozaiczki. I trudno się z badaczką nie zgodzić. Pisanie listów jest sztuką, listy są swoistym dokumentem życia twórcy i epoki, w której żyje. Autorka rozdziału, poddając korespondencję Zofii Kossak wnikliwej penetracji pod względem treści i stylu, zauważa: „W pięćdziesiąt lat po śmierci pisarki jej słowo – pełne treści, uczuć i barw – zaskakuje świeżością i tętni życiem, pobudza do refleksji, uzupełniając naszą wiedzę o autorce *Krzyżowców* oraz o czasach, w których żyła. Anna Zalewska, redaktorka tomu, napisała, że epistolografia raz jeszcze potwierdza zgodność życia i twórczości autorki *Nieznanego kraju*, co czyni postać Zofii Kossak głęboko autentyczną. Z listów wyłania się żywy człowiek, wrażliwy, myślący, o bardzo bogatej osobowości” (s. 435).

Dokonując prezentacji listów, których podstawowy zestaw pochodzi z lat 1931–1966, badaczka omawia ich treść, zwraca uwagę na ich charakter i różnicowanie tematyczne zależnie od adresatów: rodziny, przyjaciół i czytelników. Wszystkie jednak mają swoistą dynamikę. Z listów wyłania się postać Zofii Kossak nie tylko smutnej, ale i rozbawionej, podchodzącej do siebie z dystansem i humorem, również zirytowanej i przede wszystkim mocno trwającej przy wartościach niezależnie od okoliczności (także tych politycznych), co wymagało odwagi, bezkompromisowości i determinacji w stawianiu w obronie ludzi krzywdzonych i spraw ważnych. Taką Zofię Kossak poznajemy w liście do „moich dawnych przyjaciół z tygodnika «Dziś i Jutro»” z 1 listopada 1953 r., opublikowanym w londyńskim „Życiu”. Pisarka protestowała w nim przeciwko procesowi księdza biskupa Czesława Kaczmarka i aresztowaniu księdza prymasa Wyszyńskiego. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, nawiązując do treści tego listu, zauważa: „Tak ostrych słów potępienia nie znajdziemy w innych pismach pisarki. Autorka *Błogosławionej winy* знала osobiście bp. Kaczmarka, broniła go gorąco i pięknie, rysując znakomity portret kapłana, a w okupowanej Warszawie słuchała wykładów późniejszego Prymasa Polski (...)” (s. 457).

W analizie listów nie sposób było pominąć warstwy stylistycznej: dosadnego słownictwa, pełnego mocnych określeń, humoru, a przy tym precyzyjnego nazywania spraw, tak jak na to zasługiwały. Temat ten wymagałby oddzielnego opracowania. Krystyna Heska-Kwaśniewicz kończy rozdział epistolograficzny następująco: „Autorka *Krzyżowców* [...] zaskakująco swobodnie porusza się w bardzo odmiennych rejestrach polszczyzny. Może właśnie dlatego listy Zofii Kossak są nie tylko świetnymi przykładami sztuki listopisarskiej, ale zarazem stanowią barwną, interesującą opowieść o ludziach, o barwach pór roku, kwitnących kwiatach, liściach, wiernych zwierzętach, jak i wielkich przyjaźniach, najwerniejszych miłościach, sprawach wielkich i małych” (s. 461).

Z kolei do motta omawianej przez mnie współautorskiej monografii – cytatu z *Dziełnictwa* (cz. II): „Biada tym, co dla osobistych ambicji lub celów politycznych używają krzyża” – nawiązuje treść zamieszczonego tam szkicu Zdzisławy Mokranowskiej *Natura historii*. Pokazuje ona m.in. wartości literackie i ideowe *Krzyżowców*: realistyczne przedstawienie dziejów oraz roli, jaką w nich odgrywają jednostka i Kościół. Uzasadnia

też nazwanie Zofii Kossak „córá Sienkiewicza” przez Stanisława Cata-Mackiewicza. Badaczka przywołuje również utwór *Z otchłani*, w którym Zofia Kossak przytacza świadectwa więźniarek z Auschwitz-Birkenau na temat krzyża: krzyż, który pozostał po zmarłej zakonnicy, przynosił ulgę umierającym. Pisarka mężnie, z wiarą dźwigała własne krzyże (śmierć syna Julka czy zaginięcie drugiego syna Tadeusza w czasie okupacji). Informację o tym, że Tadeusz zginął w Auschwitz w kwietniu 1943 r., rodzina otrzymała w 2005 r., a przecież od października 1943 r. Zofia Kossak była więźniarką w Auschwitz-Birkenau. Według Zdzisławy Mokranowskiej wspomnienia *Z otchłani* są świadectwem wiary. Nie mógł tego zrozumieć Tadeusz Borowski, który artykułem *Alicja w krainie czarów*, opublikowanym w numerze 1. „Pokolenia” w 1947 r., wywołał burzliwą dyskusję, trwającą niemal do dziś. Zdzisława Mokranowska udowadnia, że pisarka we wspomnieniach ocalała wiarę w dobro, której sama była przykładem: ciężko chora na tyfus na krawędzi pryczy więziennej napisała znamienne słowa: „ufam, wierzę, miłuję”. Zofia Kossak podejmowała ważny problem odpowiedzialności za zło. Opisując działania oprawców w obozie, obarczała za nie odpowiedzialnością system, w którym zostali wychowani. Nie poznali natomiast zasad Ewangelii. Badaczka zaznacza, że pisarka, będąc mądrym wychowawcą narodu, każdą zaobserwowaną sytuację interpretowała w kontekście wiary.

Warto zauważyć, że dopiero po 1990 r. literaturoznawcy częściej zaczęli się zajmować twórczością Zofii Kossak w dysertacjach doktorskich oraz publikacjach. Są to jednak opracowania cząstkowe, choć oczywiście bardzo potrzebne. Tymczasem nowo wydana w 2024 r. monografia Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz i Zdzisławy Mokranowskiej *Ja i moje książki – to jedno. Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak* jest opracowaniem innym – kompleksowym i panoramicznym, ukazującym życie i twórczość pisarki z różnych punktów widzenia.

Książkę przygotował do druku z wyjątkową edytorską starannością Instytut Pamięci Narodowej w ramach serii Literatura i Pamięć, nad którą honorowy patronat sprawuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Seria ta zaistniała dzięki programowi wspierania pamięci narodowej. Ta obszerna publikacja (727 stron), przyciąga uwagę eleganckim wystrojem graficznym i okładką autorstwa Elżbiety Wagi-Krajewskiej. Każdy element zamieszczony na okładce odwołuje się do zawartości publikacji: w prawym górnym rogu widzimy logo serii, a w lewym dolnym informację o programie wspierania pamięci narodowej. Środek okładki wypełnia zdjęcie Zofii Kossak z życiowym półuśmiechem. W górnej części okładki znajdują się imiona i nazwiska autorek oraz dwuczłonowy tytuł książki.

Kompozycja monografii jest przejrzysta, zgodna z celami, jakie postawiły sobie autorki. Zastosowane w drugim członie tytułu określenie „rozważania” ma niewątpliwie zachęcić czytelnika do lektury publikacji. Już jej tytuł sygnalizuje, że książkę o Zofii Kossak tworzą dwie opowieści. Każda z autorek zwraca uwagę na inny aspekt dzieł pisarki, mocno akcentując powiązania między jej życiem, wyznawanymi poglądami i postawami a treścią utworów i ich wymową ideową i artystyczną. Każda z opowieści charakteryzuje się swoistym stylem narracji. Czyni to lekturę monografii interesującą dla czytelników.

W *Zamknięciu* badaczki przyznają, że ich opracowanie nie ukazuje jeszcze pełni dorobku twórczego i działalności Zofii Kossak. Nakreślają zakres dalszych badań, które powinny objąć: działalność pisarki w czasie okupacji, utwory publicystyczne, warsztat literacki Zofii Kossak oraz jej zaangażowanie w sprawy młodzieży.

Książkę kończy bogata bibliografia podmiotowa i przedmiotowa (s. 594-619), w której znalazły się dostępne opracowania, materiały archiwalne i muzealne oraz inne, a ponadto zestaw fotografii, obrazujący najważniejsze wydarzenia z życia prywatnego i twórczego pisarki, a także indeks osób.

Szczególne uznanie należy się autorkom za *Aneks* (s. 621-686). Dopełnia on treściowo książkę i wnikliwe analizy w niej pomieszczone. W *Aneksie* uwzględniono teksty Zofii Kossak mniej znane czytelnikom, takie jak między innymi: *Wilgiia w Nawsiu*, list do Ireny Rybotyckiej, a ponadto wspomnienia łączniczki Marii Przyłęckiej pt. *Zofia Kossak, jaką pamiętam*.

Omawiana książka jest bardzo potrzebna. Dzięki niej bowiem Zofia Kossak doczekała się uczciwego spojrzenia na swoje dokonania twórcze. Pytanie o aktualność utworów pisarki autorki pozostawiają otwarte. Odpowiedzi będzie poszukiwał odbiorca, zaznajamiając się z treścią monografii.

Barbara Pytlos

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 57,2 (2024), s. 261-263

Jacek Wojtysiak, *Między ukryciem a jawnością. Esej z filozofii religii i teologii filozoficznej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2023, ss. 231

Jacek Wojtysiak, autor omawianej książki, jest profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz autorem licznych interesujących badań z zakresu filozofii religii, ontologii i dydaktyki filozofii. Już główny tytuł pracy wskazuje, że wpisuje się ona w wydawniczą serię WAM *Deus absconditus – Deus revelatus*, którą zapoczątkowały wartościowe monografie Marka Dobrzeńckiego i Miłosza Hołdy. Z kolei podtytuł wskazuje na główną intencję, która przyświecała autorowi: przedstawienie wybranych zagadnień filozofii religii w sposób przystępny, nie zawsze z zachowaniem wygórowanych standardów tekstu naukowego. Trudno jednak określić książkę Wojtysiaka, ze względu na liczne precyzyjne argumentacje filozoficzne, jako „tylko” esej.

Całość pracy składa się z dwunastu rozdziałów. Trzy pierwsze mają charakter wprowadzający w zasadniczą treść książki. Jej głównym celem okazuje się prezentacja rezultatów badań nad jednym z filozoficznych wywodów dotyczących istnienia/nieistnienia Boga, który zwykle określa się jako argument ze skrytości bądź ukrytości, bądź ukrycia Boga (*divine hiddenness*). Wojtysiak formułuje dwa warianty tego argumentu: ateistyczny (zaproponowany pod koniec XX wieku przez Johna L. Schellenberga i będący podstawą współczesnej debaty) oraz teistyczny (w różnych odmianach od dawna obecny w apologetyce chrześcijańskiej, chociażby w *Myślach* Blaise’a Pascala). Następnie przekonuje, że nie jest możliwe czysto logiczne, analityczne rozstrzygnięcie, który z tych wariantów jest poprawny, gdyż obie strony sporu przytaczają racje o znacznej sile perswazyjnej, a zarazem niełatwe do jednoznacznej weryfikacji. Lubelski filozof deklaruje natomiast przedstawienie w dalszych partiach pracy własnych argumentów wspierających wykładnię teistyczną.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą „wielkiego faktu wiary”, gdyż w ten sposób Wojtysiak określa dane statystyczne wskazujące na istotną przewagę – w ujęciu globalnym – liczby osób religijnych (wierzących w Boga) nad niereligijnymi (niewierzącymi). Chociaż argumentowi temu (tradycyjnie nazywanemu dowodem religiologicznym) można postawić